Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50
Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Echo

Rok IV, № 303. Łódź, piątek 21 grudnia 1928 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 6-łamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie.

Przeciw wprowadzeniu stałego podatku majątkowego.

Warszawa, 21. 12. (Od wł. ...) Wczoraj odbyło się posiedzenie warszawskiej izby **przemysłowo- handlowej** pod przewodnictwem byłego ministra skarbu Klarnera. Obrady poświęcone były sprawom podatkowym. Powzięte uchwały plenum izby wypowiadają się przeciw wprowadzeniu **stałego podatku majątkowego,** a dalej za obniżeniem stawek podatku obrotowego dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego oraz za zwolnieniem od podatku eksportu.

Przed podwyżką taryfy towarowej i bagażowej na kolejach.

Wpływ z podwyżki pokryje wydatki na urzędników.

Warszawa, 21. 12 (Od własn. kor.). Obecnie rozpoczęto rewizję taryfy kolejowej **towarowej i bagażowej,** gdyż w najbliższym czasie zamierzona jest jej podwyżka. — Wpływy z podwyżki będą między innemi służyły na pokrycie **15-procentowego zasiłku** dla urzędników państwowych.

Najazd gości na Krynicę

podczas świąt Bożego Narodzenia.

Warszawa. 21. 12. (Od wł. koresp.). Największy zjazd świąteczny w tym roku odbędzie się **w Krynicy.** W domu Zdrojowym i w pensjonatach zamówiono szereg pokojów i apartamentów dla **korpusu dyplomatycznego** i wyższych oficerów i urzędników. Między innymi przybywają do Krynicy poseł rumuński Davila, poseł bułgarski Kobes. **minister Meysztowicz,** generał Górecki, wojewoda Jaszczołt, prezydent m. Warszawy Słomiński, pułkownik Ulrych i były premier Poniłkowski.

Nowy Rok — nowi kawalerowie orderu *Polonia Restituta.*

Warszawa. 21. 12. (Od wł. koresp.). Pierwszego stycznia ukaże się **nowa lista** kawalerów orderu „Polonia Restituta". Wczoraj odbyło się posiedzenie kapituły orderu na którem zakończono ostatecznie układanie listy odznaczonych.

—×—

Pracownicy miejscy w Warszawie

zwolnieni od pracy w poniedziałek.

Warszawa. 21. 12. (Od wł. koresp.). Magistrat warszawski zdecydował, aby w poniedziałek nadchodzący pracownicy miejscy byli **zupełnie zwolnieni od zajęć.** Tramwaje czynne będą tylko do godziny 6-ej wieczorem. Wznowienie ruchu nastąpi w pierwszy dzień świąt wieczorem.

—×—

Śledztwo w sensacyjnej aferze poborowej w Łodzi

zatacza coraz szersze kręgi.

Jeszcze jedno aresztowanie.

Łódź, dnia 21. 12. — Sensacyjna afera poborowa, jaką dzięki energji władz wojskowych i policyjnych wykryto niedawno na terenie Łodzi zatacza **coraz szersze kręgi.** Do aresztowanych oficerów lekarzy mianowicie kapitanów Wołoszynowskiego i Lipińskiego oraz por. Laubegę (ostatnio wyjechał z Łodzi na Kresy, gdzie pełnił służbę aż do wykrycia afery poborowej) dochodzi **jeszcze jedna osoba** podoficera z garnizonu łódzkiego, który został w dniu onegdajszym osadzony w więzieniu. Nazwisko jego trzymane jest chwilowo przez władze wojskowe **w tajemnicy.** Dochodzenie jak się dowiadujemy prowadzone jest „na cztery ręce". Papiery dotyczące przestępstwa osób wojskowych znajduje się w tece sędziego **majora Jaskólskiego.** Kłębek zbrodniczych machinacyj „cywilów" trzyma w swem ręku **sędzia śledczy Grzyś.** Wykryta afera poborowa w Łodzi jest **brzydka i przykra** chociażby z tego względu, iż zamieszani są w nią osoby noszące mundur oficerski oraz znane osobistości **ze sfer przemysłowych** naszego miasta. Wystarczy w zupełności takie nazwisko jak Daube, syn Elsnera oraz ostatnio aresztowany Samuel Serejski, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej nr. 77a. Jest on znanym w Łodzi przemysłowcem i właścicielem **wielkiego składu manufaktury.** Słowem człowiekiem niezmiernie bogatym. Prócz nich aresztowano jeszcze kilkanaście osób przeważnie ze sfer bogatych przemysłowców i kupców. Stwierdzono, iż zapomocą „brzęczących argumentów" uniknęli tego co jest i powinno być zaszczytem dla każdego obywatela **— służby wojskowej.** Obecnie porzucili swe doczesne bogactwa i pokutują w więzieniu. Widocznie mają ci wszyscy panowie nieczyste sprawy na sumieniu, gdyż usiłowali przekupić **straż więzienna,** aby odniosła listy z tajemniczą treścią do osób przebywających jeszcze na wolności, które z pewnością mogą rzucić niejedno ważkie słowo na szale afery.

Śledztwo, którego przebieg jest trzymany w tajemnicy przeciągnie się, jak się dowiadujemy, aż **do końca stycznia** przyszłego roku bowiem przybywają coraz to nowe szczegóły. Pochłaniają je szybko napęczniałe od kompromitujących papierów kartoteki sędziów śledczych. Osoby zwolnione nielegalnie z wojska stanują **po raz drugi** na komisji. Zarządzi ją na specjalne życzenie władz śledczych województwo. Odbędzie się ona najprawdopodobniej już w pierwszych dniach stycznia.

KOMISARZ FRANCISZEK NOWAK.
komendant P. P. powiatu łódzkiego został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.

Narada ministra Zaleskiego z posłem polskim w *Berlinie.*

Minister Knoll w Warszawie.

Warszawa. 21. 12. (Od wł. koresp.). Poseł polski w Berlinie minister Knoll przybył wczoraj rano **do Warszawy** i był przyjęty przez ministra Zaleskiego na dłuższej naradzie. Poruszany był temat rokowań handlowych **polsko-niemieckich.**

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

KOM. ANTONI CIESLAK.
kierownik V. kom. P. P. odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.

Liczna rodzina prezydenta Austrji.

Prezydent Austrji dr. Miklas z żoną i 13 dziećmi.

Powstanie w Afganistanie.

Król Amanullah ze swoimi doradcami. (w)

SAHM PO RAZ TRZECI PREZYDENTEM GDAŃSKA.

Dr. Sahm prezydent Gdańska został po raz trzeci wybrany na to stanowisko.

Tysiące ryb w sieciach rybackich

Rekord na jeziorze Narocz.

Wilno, 21. 12. (Od wł. k.) — W jeziorze Narocz w powiecie postawskim złowiono w jednym dniu **trzy tysiące** pudów ryb. Jest to rekord osiągnięty na tym jeziorze.

Król Amanullah podczas odczytu o stosunkach w Europie. Słuchaczami są fanatyczni muzułmanie, przymusowo pozbawieni fezów, którzy w kilka dni po tym wykładzie podnieśli rokosz w obronie zagrożonych tradycyjnych zwyczajów.

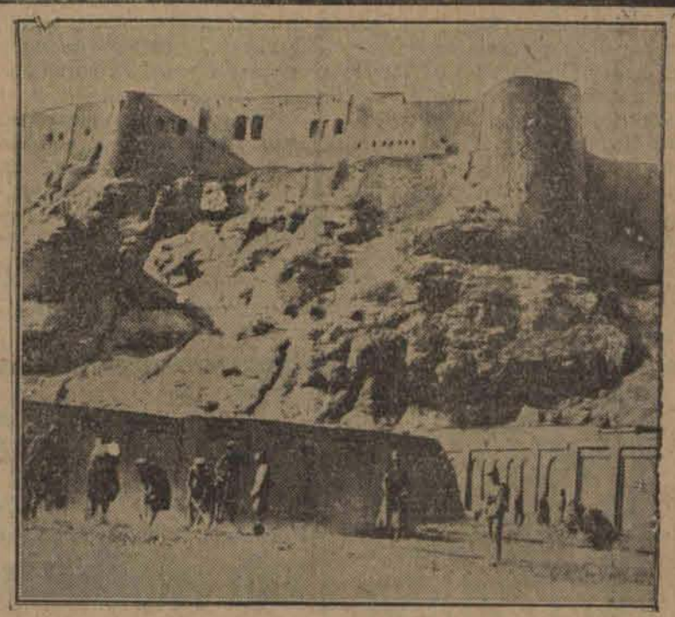

Fort w Kabulu, w którym król Amanullach wraz ze swoją rodziną znalazł schronienie przed zbuntowanymi przeciwnikami europejskich reform. (h)

WŁAMYWACZE w urzędzie pocztowym przy ul. Dworskiej.

Kasetka z pieniędzmi i kufer ze znaczkami łupem złoczyńców.

Łódź, 21. 12. Dzisiejszej nocy dokonano włamania do filji pocztowej przy ulicy Dworskiej Nr. 10. Włamywacze dostali się do lokalu

od strony podwórza.

Widocznie nie obawiali się niespodziewanych wizyt bowiem szczegółowo splondrowali szuflady biurek. Wynik nocnej „rewizji"

nie był nadzwyczajny.

Złodzieje zabrali z sobą żelazną kasetkę w której mieściło się blisko

900 złotych

oraz kufer ze znaczkami pocztowemi i stemplowemi. Włamywacze ulotnili się tem samem wejściem. Kradzież zauważyła o godzinie 6-ej rano

żona dozorcy domu

Agnieszka Bonych, która natychmiast zawiadomiła o tem policję. Na miejsce ziechały

władze śledcze.

Złoczyńcy nie pozostawili po sobie żadnych śladów.

Aresztowanie szpiega bolszewickiego

w urzędzie śledczym we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą:

Władze śledcze aresztowały tu

groźnego szpiega

bolszewickiego Władysława Kossowskiego, byłego plutonowego 6 p. lotniczego we Lwowie.

Kossowski był członkiem bandy zorganizowanej przez byłego kaprala 6 p. lotniczego Włodzimierza Sorokę, atletę ukraińskiego, o aresztowaniu którego pisaliśmy swego czasu.

Kossowski po zwolnieniu w lipcu z wojska, wkręcił się do kilku organizacji b. wojskowych jako to Zw. Legjonistów Strzelca itd.

Przedstawiając się za

reportera - fotografa pism,

fotografował różne objekty wojskowe, odbitki których przesyłał później zagranicę.

Ubierał się zależnie od okoliczności. Można go było spotkać zarówno we fraku, jak i w bluzie robotniczej z nieodstępnym aparatem fotograficznym pod pachą.

Ostatnio udało mu się dostać do lwowskiego urzędu śledczego.

Tu jednak zdemaskowano go i osadzono w więzieniu.

Księżniczka czarnogórska **Milica** z pochodzenia Niemka zaskarżyła rząd niemiecki przed trybunałem rozjemczym w Paryżu o podniesienie swoich apanaży.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Rada Ministrów uchwaliła w dniu wczorajszym projekt ustawy o dodatku mieszkaniowym dla urzędników państwowych. Projekt tej ustawy brzmi, jak następuje:

Art. 1. Upoważnia się Radę Ministrów do podwyższenia od dnia 1 stycznia 1919 r.

stawek dodatku na mieszkanie,

ustalonych art. 1 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej,

w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne

w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów w czasie od dnia 1 grudnia 1925 roku do 1 stycznia 1929 roku.

Artykuł II upoważnia Radę Ministrów do przyznania miesięcznego zasiłku w wysokości 5 proc. miesięcznego wynagrodzenia.

Punkt a) nieetatowym pracownikom kolejowym i stałym dziennie płatnym, objętym art. 102, 103 i 116 ustawy z dnia 9 grudnia 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych;

punkt b) pracownikom dziennie płatnym, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażeń funkcjonarjuszy państwowych;

punkt c) emerytom, uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 października 1926 r.

Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmuje się dla pracowników wymienionych w punktach a i b normalne uposażenie miesięczne, zaś dla osób wymienionych w punkcie c miesięczne zaopatrzenie emerytalne.

Artykuł III porucza wykonanie niniejszej ustawy prezesowi Rady Ministrów, ministrowi skarbu oraz wszystkim innym ministrom we właściwym zakresie ich działalności.

Artykuł IV głosi, że ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1929 roku.

Powyższy projekt zostanie przez rząd wniesiony do Sejmu. Jednocześnie Rada Ministrów powzięła uchwałę, upoważniającą ministra skarbu do zaliczkowego wypłacenia za styczeń 1929 roku dodatku mieszkaniowego oraz zasiłku miesięcznego.

Wykonanie ustawy podwyższy wydatki państwa rocznie o 96 milj. złotych.

(—) W związku z zawarciem umowy kartelowej przędzalń bawełnianych oraz z uwagi na to, że z dniem 1 stycznia wejdzie w życie rozporządzenie Ministerstwa pracy o zakazie nocnej pracy w przemyśle, przemysłowcy łódzcy już rozpoczęli redukcję trzecich zmian robotników w fabrykach.

Samobójstwo tancerki w mieszkaniu porucznika.

Śmiertelne kule.

Ze Lwowa donosza:

Wczoraj przed południem zostały zaalarmowane władze policyjne oraz wojskowe wypadkiem samobójstwa, który wydarzył się w realności przy ul. Sodowej l. 6, w mieszkaniu

por. 6 pułku lotniczego,

Ludwika Krzysztofa.

W pokoju por. Krzysztofa spędziła noc przyjaciółka jego 24-letnia Jarosława (Mija) Ozdobińska, rodem z Borysławia, z zawodu tancerka kawiarniana, która poznała por. Krzysztofa jeszcze przed kilku miesiącami we Lwowie, w czasie gdy tańczyła w jednej z tutejszych kawiarń. Mimo, iż następnie przeniosła się do Krakowa, utrzymywała ona dalej stosunek ze swym przyjacielem. We Lwowie nie widziano jej już kilka miesięcy i prawdopodobnie musiała dopiero w ostatnich dniach przyjechać do Lwowa i tu zainstalowała się w mieszkaniu por. Krzysztofa.

Co rano zaszło między nimi, nie wiadomo narazie. Faktem jest, że po odejściu por. Krzysztofa do służby, Ozdobińska strzeliła do siebie

z rewolweru w skroń

i po kilku chwilach zakończyła życie.

Białe futerko przyczyną wielkiego nieszczęścia.

Dwie osoby poparzone.

Łódź, 21 grudnia. W dniu wczorajszym na strychu domu przy ulicy Piotrkowskiej 223 wydarzył się

tragiczny wypadek.

Lokatorka wymienionej posesji 23-letnia Cecylja Zgosz udała się na strych, gdzie zaczęła obok rozpalonego pieca czyścić benzyną białe futerko. W pewnej chwili nastąpił wybuch.

Butelka z benzyną pękła a nieszczęśliwa kobieta stanęła w płomieniach. Krzyki zaalarmowały idącego po schodach 45-letniego Tomasza Lewańskiego, szewca, zamieszkałego przy ulicy Brzezińskiej 82, który wbiegłszy na strych zaczął

ratować Zgoszowa.

Na tę chwilę wpadł również na strych z garnkiem gorącej wody rzeźnik, zamieszkały w tym że domu i widząc słup ognia lunął weń wrzątkiem, parząc

dotkliwie Lewańskiego.

Lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku Zgoszową w stanie ciężkim przewiózł do szpitala, natomiast lżej rannego Lewańskiego do domu.

Król angielski zwyciężył chorobę.

Londyn, 21. 12. Konferencja lekarzy oświadczyła, że obecnie ostatecznie minęła niebezpieczna faza w chorobie królewskiej. Poza tem komunikat lekarzy stwierdza, że choroba królewska rozpoczęła się ogólnem

zakażeniem krwi,

zlokalizowanem później w płucach, poczem dołączyło się zapalenie płuc, astma i osłabienie serca. Król przez długie dnie i noce trawiony był straszliwą gorączką i zupełnie

był bez przytomności.

Dopiero późniejsze operacje oraz oświetlanie promieniami Roentgena doprowadziły do przezwyciężenia choroby.

—×—

Nowy ustrój Jugosławii.

Z Lublany donosza, że jugosłowiański premier dr. Koroszec przygotował plan rewizji konstytucji jugosłowiańskiej, przewidujący podział państwa na 3 autonomiczne części: Słoweńję, Kroację i Serbję, które miałyby wspólną armię, sprawy zagraniczne i pocztę. Serbia będzie się składała ze Serbji właściwej, Czarnogóry, większej części Bośnii i Wojwodiny Kroacja z Kroacji właściwej, Slawonji, reszty Bośnii i Wojwodiny, Słowenia zaś z prefektury lublańskiej i Marburskiej.

GRAND KINO

Dziś PREMJERA!

„Zwyciężony wróg kobiet"

Wielka tragikomedja w 9 akt. W roli głównej: CLAIRE BOW

Reżyserja WIKTORA KLEMINGA, znanego z obrazu „NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK"

NAD PROGRAM???

Początek seansów o godz. 4.30 pp., w soboty, niedziele i święta od 1 [illegible] o godz. 10 wiecz.

Nieregularna komunikacja tramwajowa z Chojnami.

„Dwunastka i dwójka".

Czytelnicy za naszem pośrednictwem zwracają się pod adresem dyrekcji tramwajów miejskich, aby usprawniła komunikację z Chojnami.

Wyrównywanie opóźnień przez niedojeżdżanie do końcowego przystanku i nawracanie z połowy ulicy Rzgowskiej lub nawet Placu Reymonta jest na porządku dziennym. Pasażerowie muszą podczas

obecnych mrozów

opuszczać wagon i czekać nieraz po kilkanaście minut na następny wagon, który notabene również

jest przepełniony.

Możnaby temu anormalnemu i krzywdzącemu pasażerów stanowi rzeczy zapobiec bardzo łatwo przez wydanie zarządzenia, aby nadrabianie opóźnień mogło mieć miejsce jedynie w drodze

na Bałucki Rynek,

dokąd można zawsze przesiąść na jeden z licznych wagonów innych linij, zdążających w tym kierunku.

Drugą anomalją, na którą Czytelnicy zwracają uwagę jest kurs dwójki i dwunastki tuż po sobie. Należałoby rozkład jazdy tak zmienić aby pomiędzy obu tramwajami jadącemi na ulicę Narutowicza było kilka minut przerwy, lub wogóle skasować jedną z tych linji na rzecz bardziej uczęszczanej.

Historja konia z wozem.

Powrót do właściciela.

Łódź, 21 grudnia. Onegdajszej nocy mieszkańcowi wsi Stary - Katarzynów, w powiecie brzezińskim Emilowi Sztaftsznajdrowi skradziono **konia z wozem.**

Poszkodowany zawiadomił natychmiast władze bezpieczeństwa publicznego.

W ciągu dwudniowych poszukiwań sprawcy kradzieży wpadli w ręce policji. Ujęci zostali Alfons Szmitke, łodzianin, zamieszkały przy ulicy Emilji 4, Józef Dzwonkowski oraz niejaki Komorowski. Zacna ta trójka przyjechała do Łodzi, gdzie na Placu Reymonta zamieniła konia z dorożkarzem, niejakim Czesławem Karosikiem. Następnie konia wraz z wozem sprzedano Żelewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Sosnowej 8.

Wóz i konia odnaleziono zwrócono poszkodowanemu.

Szmitke, Komorowski i Dzwonkowski zostali osadzeni w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Pierwsza przedg. warszawska

Londyn 43.29.
Nowy Jork 8.89.
Paryż 34.90.
Szwajcarja 171.96.

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych 8.89.

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa 57.83.
Złoty 57.86.
Dolar 5.14.
Przekaz na Warszawę 8.89.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8.85

Prywatnie dolar w żądaniu 8.89

W płaceniu 8.88

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Amanullah panem położenia

Poseł afgański w Londynie o sytuacji w Afganistanie.

Londyn, 21. 12. Poseł afgański w Londynie wydał komunikat do prasy angielskiej, w którym stwierdza między innemi: główne trudności rządu afgańskiego we wschodnich okręgach Dżelalabad

zostały przezwyciężone

i powstanie stłumione. Wojska rządowe pobiły na głowę powstańców. Sytuacja może uchodzić za odprężoną. Właściwe centrum rewolucji znajduje się o 200 mil angielskich oddalone od Kabulu i nie pozostaje w żadnej łączności z zajściami w samej stolicy. Co do wypadków w stolicy, chodzi o nagły atak

około 400 rozbójników,

znajdujących się pod dowództwem znanego ich herszta na dwa forty i załogi tam znajdujące się w odległości 12 mil od Kabulu. Forty zdołali atakujący zamachowcy przejściowo zająć. — Rząd wysłał wojska które rozproszyły rozbójnicze bandy i wzięły przywódców do niewoli. Rząd Amanullaha jest panem położenia w stolicy, jak i w okręgu rewolucyjnym Dżelalabed.

SUWEREN POZBAWIONY MAJĄTKU.

Panujący książe Liechtenstein jeden z najbogatszych właścicieli ziemskich w Czechosłowacji utrzymał dotychczas w posiadaniu swe olbrzymie włości. Obecnie rząd czechosłowacki przystąpił do wywłaszczenia nie zważając na protesty suwerena.

Kolejarze lwowscy wrócili do pracy.

Ze Lwowa donosza:

Wczoraj w południe odbył się wiec strajkujących pracowników kolejowych, na który przybyło

około 3.000 osób.

Delegaci kolejarzy, którzy onegdaj przyjęci byli przez ministra Kühna w Warszawie zdali sprawozdanie z rozmowy z ministrem i oświadczyli, że minister przyrzekł poprzeć żądania pracowników warsztatowych na radzie ministrów.

Zebrani postanowili powrócić do pracy od dziś (21 b. m.) rana.

Jednocześnie uchwalono przedłożyć lwowskiej dyrekcji kolejowej memorjał w którym kolejarze domagają się wypłaty trzynastej pensji w formie dodatku zapomogowego oraz załatwienia kilku drobniejszych żądań spornych.

—×—

Morderca b.p. Michała Króla

nadal przebywa na wolności.

Nagroda za wykrycie sprawcy czeka smętnie na odbiorcę.

Łódź, 21. 12. — Morderstwo przy ulicy Zawadzkiej Nr. 36 pozostaje nadal otulone

mrokiem tajemnicy.

Zabójca b. p. Michała Króla ów niesamowity „Stefan" mimo energicznych poszukiwań policji przebywa nadal

na wolności.

Nagroda wyznaczona przez rodzinę zamordowanego w sumie 5 tysięcy złotych czeka jak dotąd napróżno na tego, który mógłby chociaż w części przyczynić się do wyświetlenia krwawej zagadki.

Czytelnicy nasi zwracają uwagę, że ogłoszenie o wyznaczeniu nagrody

nie zawiera rysopisu

mordercy chociaż ten jest znany władzom.

Taksówka w płomieniach.

Poparzony szofer.

Łódź, 21 grudnia. Ubiegłej nocy o godzinie 2 na ulicy Piotrkowskiej obok domu nr. 299 stanęła w płomieniach

taksówka nr. 69.

Nieliczni przechodnie pośpieszyli z pomocą i z trudem pożar ugasili.

Szofer taksówki 29-letni Józef [illegible] w Chojnach przy ulicy Piaseczniej 10 uległ oparzeniom głowy i rąk. Zawezwany lekarz miejski z pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł Jońskiego do domu.

Szkielet taksówki

odprowadzono do garażu.

Przyczyną ognia, jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie, defekt motoru.

—×—

Koszto

Rzec można, że r
żeństwo nie koszt
drogo, jak amer
multmiljonera, Seba
ge. 62-letni ten kr
rego majątek oblicz
miljonów dolarów,
ło połowę z tego na
tych

już miał dw

Trzeci ślub nastąpił
ku dniami. Nowa p
młoda rozwódka,
doktora z N. Jorku.

W r. 1924 rozwió
pierwszą żoną, musi
płacić sporą sumke
nego" 10 miljonów
każdemu z pięciorga
5 miljonów. Druga
ge rozwiodła się z n
bież. i otrzymała od
nież 10 miljonów d
tem zaś około 5 mil
Kresge jest znany

Głowa ambasadora
dzieło rzeźbiarza Pila
wiona w auli uniwe
w Heidelbergu.

Dar a

Amer
ojczy
rym
berg

JAN MOURA.

POKUT

Ze średniowiecznych
jów bayońskich

—×—

W mrokach bezks
nocy rozegrał się
tnem mieście Bayonne
chłopiec skrzywdził bie
winną dziewczynę pod
odmawiała różaniec.

O! Jakże „messire"
ny) Szatan musiał się śm
dy!...

Czarni edylowie (
czuwający nad bezpiecz
w dawnym Rzymie) ze
wnet na sąd nad winny

Jeden z nich przeryw
nure milczenie, oznaj
wajcy:

— Musisz teraz ożeni
nieszczęśliwą, coś ją
na bezdroża grzechu
zwyczaj: jest formalny,

Ale dziewka na te sł
kła wrzask:

— Nie chcę go na m
tre baillii (Wielmożny

— Jakto grzesznico s
nie chcesz odkupić swe

Kosztowne rozwody protektora prohibicji.

Skandal w hotelu.

Rzec można, że nikogo małżeństwo nie kosztowało tak drogo, jak amerykańskiego multmiljonera, Sebastjana Kresge. 62-letni ten krezus, którego majątek obliczają na sto miljonów dolarów, wydał około połowę z tego na żony, których

już miał dwie.

Trzeci ślub nastąpił przed kilku dniami. Nowa pani Kresge, młoda rozwódka, jest córką doktora z N. Jorku.

W r. 1924 rozwiódłszy się z pierwszą żoną, musiał jej wypłacić sporą sumkę „odstępnego" 10 miljonów dolarów, a każdemu z pięciorga dzieci po 5 miljonów. Druga pani Kresge rozwiodła się z nim w roku bież. i otrzymała od niego również 10 miljonów dol., przedtem zaś około 5 milj.

Kresge jest znany jako gorliwy propagator i

protektor prohibicji.

To też „susi" (którzy nb. otrzymują od niego wysokie subwencje), nie mogli mu wybaczyć, że druga pani Kresge przyłapała go w hotelu nowojorskim z pewną mocno

roznegliżowaną damą

przy stoliku, zastawionym butelkami wódki. Ten skandal był przyczyną uzyskania rozwodu.

Gdy 4 lata temu Kresge żenił się po raz drugi, pierwsza żona przepowiedziała drugiej że nie wytrzyma z nim dłużej jak 6 miesięcy. Omyliła się. Następczyni jej wytrzymała... 6 miesięcy i 20 dni!...

Cztery piąte wszystkich kłamstw świata

mieści się na pomnikach.

Lord Dewar, dyrektor wielkiej fabryki włoskiej w Londynie, zwany „królem whisky", słynie nietylko z fabrykacji wódki, ale i z

dowcipnych aforyzmów...

Przytaczamy tutaj kilka jego sentencyi:

Ludzie póty wierzą w dziedziczność, póki syn ich nie okaże się idiotą.

Cztery piąte wszystkich kłamstw świata wypisano na pomnikach.

W Londynie jest więcej Mormonów, aniżeli w Salt Lake City, tylko że ich żony

o tem nie wiedzą.

Filozofem jest człowiek, który może pustemu kieliszkowi przypatrywać się z uśmiechem.

Dżentelmenowi można śmiało opowiedzieć anegdotkę i jeżeli jest dżentelmenem, nie przyzna się, że ją już słyszał.

Najlepszy środek, prowadzący do rozbrojenia: budować okręty

z dobrowolnych składek publicznych.

Jeżeli ci ktoś powie, że jego słowo jest równie dobre jak weksel, to weź raczej weksel.

Mówi się zawsze, że człowiek jest najwspanialszym tworem Boga, ale to tylko ludzie tak mówią...

OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** i wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

XV-ty obraz polski bieżącego sezonu.

Rozmach polskiej wytwórczości filmowej.

Nowy film krajowej produkcji -- „Szałas miłości".

Pomimo ciężkich warunków pracy filmowej w Polsce, wytworzonych brakiem odpowiednich ateliers oraz zawodowych filmowych sił aktorskich, dalej mimo ciasnoty pieniężnej na rynku — wytwórczość nasza z każdym rokiem stale się zwiększa, a w bieżącym sezonie „wypuszcza" na ekrany...

15 filmów.

Piętnastym jest — „Szałas miłości", pierwszy obraz nowopowstałej wytwórni „Pegaz-film". Jest to zarazem pierwszy w Polsce obraz, którego akcja całkowicie rozgrywa się na terenie gór. Kierownictwo artystyczne długo i starannie dobierało odpowiednie tło dla obrazu.

Nie było to tak łatwem, gdyż chodziło przedewszystkiem o to, by wybrać zakątek jak najmniej znany, a któryby wiernie oddał piękno naszych, zresztą mało znanych,

okolic górskich.

Po dokładnem zbadaniu całego terenu górskiego, zdecydowano się na wybór najpiękniejszej części i zdjęcia dokonane zostały w Szczawnicy, Żegestowie, Krynicy, Zanekoronie oraz najbliższych okolicach Krakowa.

Zdjęć dokonał jeden z najlepszych w Polsce operatorów — plenarzystów, a mianowicie Gustaw Krzyński.

Scenarjusz

nie jest przeróbką powieści,

a został wyłącznie dla kina opracowany i dzięki temu wniesione zostały do akcji pierwszorzędne momenty kinetyczne.

Obsada filmu „Szałas miłości" przedstawia się następująco: Rolę amantki powierzono prześlicznej p. Krystynie Ankwicz, córce prof. uniwersytetu, p. M. Szyjkowskiego. Rolę podstarzałej mamy odtworzyła p. Mary Wolicz, b. artystka scen rosyjskich. Pierwszym amantem jest p. Antoni Wojdan, aktor teatru polskiego w Katowicach.— Rolę dr. Wrzosa odtworzył p. Marjan Jedurski, b. reżyser teatru Słowackiego w Krakowie.

„Szałas miłości" jest już całkowicie ukończony i wkrótce ujrzymy go na polskich ekranach. Można śmiało przypuszczać, że dzięki pominięciu dotychczasowego szablonu oraz dzięki prześlicznym i prawie nieznanym krajobrazom górskim, film ten będzie się cieszył powodzeniem.

—×—

Głowa ambasadora Shurmana dzieło rzeźbiarza Pilarca, ustawiona w auli uniwersyteckiej w Heidelbergu. (w)

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Dar amerykańskiego ambasadora w Berlinie.

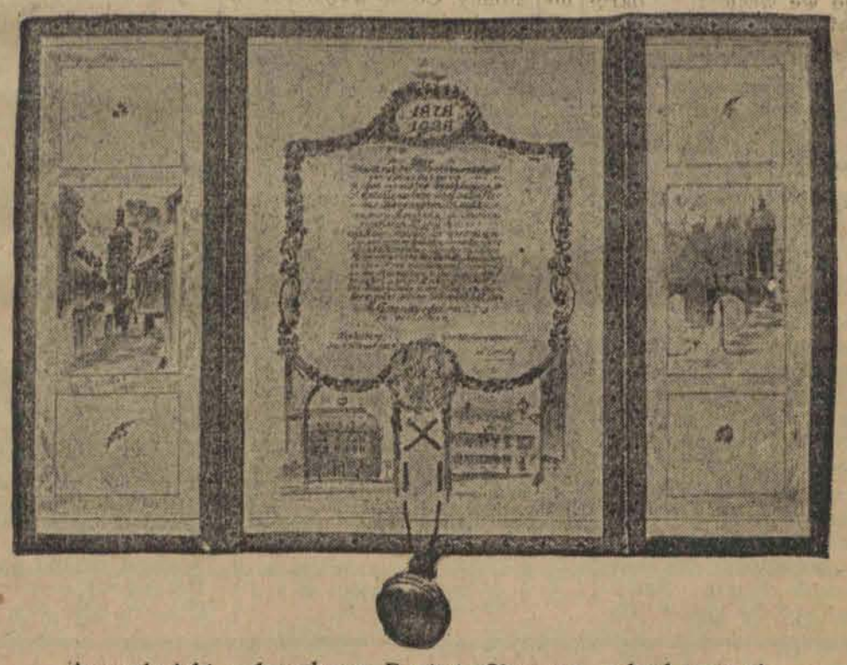

Amerykański ambasador w Berlinie Shurman zebrał w swej ojczyźnie dla znanego uniwersytetu w Heidelbergu, w którym niegdyś studjował, pół miljona dolarów. Miasto Heidelberg wręczyło ambasadorowi dyplom honorowego obywatela

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Wykonanie i instalacje urządzeń sygnalizacyjnych dla regulowania ruchu kołowego przy zbiegu Nowego Światu a Aleją Jerozolimską powierzono wreszcie jednej z firm krajowych. Taka sama sygnalizacja ma być zmontowana jeszcze w dwu punktach: przy zbiegu Chmielnej z Nowym Światem i Brackiej z Aleją Jerozolimską.

* * *

Na rynku rybnym ceny podawnemu są wysokie i dla sfer pracowniczych niedostępne. Jak nas informują wtajemniczeni, ceny te podtrzymywane są sztucznie przez wielkich hurtowników. Nadeszło kilka wagonów ryb. których jednak na rynek nie wypuszczono, aby nie „popsuć" cen. Nagromadzone zapasy mają być wypuszczone na rynek dopiero w ostatniej chwili i spieniężone po najwyższych cenach.

* * *

W roku przyszłym dyrekcja tramwajów projektuje budowę nowej arterji od przejazdu na ulicy Towarowej do pl. Zbawiciela przez ul. Koszykową oraz przedłużenie linji nr. 1 i 8 od cmentarza Powązkowskiego przez przyjazd kolejowy, miasteczko Powązki na Buraków.

* * *

Władze miejskie opracowały przepisy o czyszczeniu kominów. Po zredagowaniu tych przepisów przez inspekcję budowlaną i uzgodnieniu z strażą ogniową, będą one wniesione radzie miejskiej.

* * *

W związku z robotami wodociągowo-kanalizacyjnemi przed dworcem Głównym oraz pewnemi ograniczeniami w ruchu kołowym, przeważająca większość pojazdów kieruje się ul. Bracką, zaniebdując ul. Marszałkowską. Wytwarza to ogromne trudności w ruchu na ul. Brackiej, gdzie tworzą się zatory.

* * *

W gmachu głównym uniwersytetu warszawskiego odbyło się walne zebranie członków Koła Prawników - studentów uniwersytetu. Na zebranie któremu przewodniczył p. Wrzeszcz, przybyło około 300 osób. Ustępujący prezes Koła, p. Beyer, złożył sprawozdanie, dające obraz rozwoju instytucji, będącej reprezentacją młodzieży prawniczej.

* * *

Z powodu 10-lecia niepodległości Jugosławji odbyła się akademja, zorganizowana staraniem Tow przyjaciół Jugosławji. Przemawiali: prof. Cybichowski, ks. Kneblewski, dr. Pogonowski. Część koncertową uzupełniły pp. Czapska, art. op. warsz., Ossendowska i Zaleska. (s. e.)

Zapisz się zaraz
na członka
Komitetu Floty Narodowej
który ma na celu
budowę floty morskiej
wkładka
ROCZNIE 1 złoty ROCZNIE
Warszawa, Elektoralna 2.
Tel. 30-34
P. K. O. konto czekowe Nr. 30.

Ruletka w Monto Carlo zamiera.

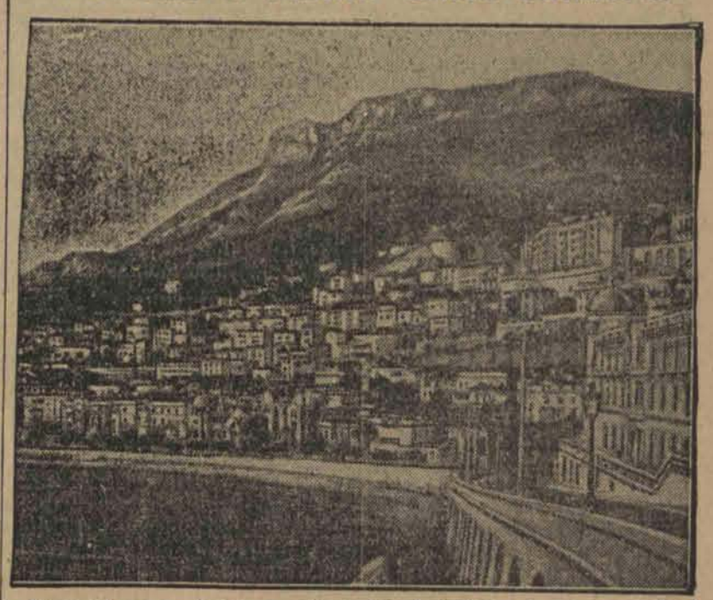

Pomysł wyzyskania namiętności ludzkiej do gry znalazł tylu naśladowców w rozmaitych państwach, że przypływ cudzoziemców do Monte Carlo niemal zupełnie ustał. W związku z tem nastąpił kryzys w księstwie Monako. (w)

JAN MOURA.

POKUTA.

(Ze średniowiecznych zwyczajów bayońskich).

—×—

W mrokach bezksiężycowej nocy rozegrał się dramat w tnem mieście Bayonne: sprośny chłopiec skrzywdził biedną i niewinną dziewczynę podczas gdy odmawiała różaniec.

O! Jakże „messire" (wielmożny) Szatan musiał się śmiać wtedy!...

Czarni edylowie (urzędnicy czuwający nad bezpieczeństwem w dawnym Rzymie) zebrali się wnet na sąd nad winnym.

Jeden z nich przerywając ponure milczenie, oznajmił winowajcy:

— Musisz teraz ożenić się z tą nieszczęśliwą, coś ją wciągnął na bezdroża grzechu; znasz zwyczaj: jest formalny,

Ale dziewka na te słowa podjęła wrzask:

— Nie chcę go na męża, messire bailli! (Wielmożny sędzio!)

— Jakto grzesznico szatańska nie chcesz odkupić swej winy?

— Nie jest w moim guście! — jęknęła.

— Do krocset — jeśli nie jest dziś w twoim guście, to był wczoraj!

— Wcale nie, messire bailli! Nie pytał mnie o to, ten łotr, ten wąż jadowity!...

Dwanaście twarzy, wyłaniających się z szat czarnych wyrażało namysł głęboki. Sprawa skomplikowana; według zwyczaju bowiem, jeśli skrzywdzona kobieta nie chce winowajcy poślubić, winien być oddany na własność rodzicom swej ofiary, którzy mogą z nim wedle swej woli postąpić.

— Powiedz nam, dziewko bez wstydna, czy Najwyższy zachował twych rodziców przy życiu?

— Tak, messirer bailli, są niewolnikami pana Sturbji.

— Bernardzie Etchevarre, słyszałeś słowa ofiary? Nie chce cię za męża. Oddamy cię tedy w ręce jej rodziców.

— Ohej! Ohej! Wielmożni sędziowie! — wzdychał nieszczęśliwy — co oni ze mną zrobią?

— Nieczyste twoje ciało do nich będzie należeć: może odetną ci ręce, może nogi, o ile nie zechcą ci oczu wyłupić. Nie możemy zgadnąć uczuć ich w chwili, gdy sierżanci nasi ciebie im oddadzą.

— Ohej! Ohej! — jęknął skazaniec — takie męki!... Dziewczyna na tyle nie warta!...

Edylowie opuścili swe stalle i żaden z nich nie zwracał już uwagi na winowajcę, którego czekała słuszna kara.

* * *

Mocno związanego dwaj sierżanci wrzucili do starego wózka i późnym wieczorem stanęli przed chatką starych wieśniaków w kraju pana Sturbji.

— Żołnierze! Wielkie nieba— jęknęli niewolnicy — czego chce od nas pan Sturbji? Zanieśliśmy mu wszystkie owoce naszego sadu i cały zbiór z gruntu, który ręce nasze obsiały.

— Uspokójcie się, dobrzy ludzie — odparli sierżanci, przywodząc im skrępowanego chłopca. — Nie pan Sturbji przysyła nas. Ale sypcie popiół na białe wasze głowy, rozedrzyjcie wasze bluzy niewolnicze, bo ot człowiek ten shańbił waszą córkę.

Z głośnym jękiem dwoje drżących staruszków, pochyliwszy się nad nikczemnym uwodzicielem, plunęło mu w twarz.

— Masz za to, psie przeklęty!

— Córka wasza — ciągnęli dalej policjanci — nie chce go poślubić. Tedy, jak zwyczaj każe, wam go w ręce oddajemy — do was należy; rozporządzajcie ciałem jego wedle woli waszej.

Kiedy zostali sami ze związanym winowajcą, starzy spojrzeli po sobie:

— Do nas należy! — mruknął stary — wielki z niego zysk!!

— Gdybyż to było cielę tłuste, albo jakaś sztuka drobiu przynajmniej! — westchnęła stara.

— Ale co zrobić z ciałem chrześcijanina, najgrzeszniejszego chociażby ze wszystkich chrześcijan? Nie upiec go przy wesoło płonącym ogniu, ani ci świeżutkich jaj, ani słodkiego mleka nie da...

— Bayończyk ten shańbił naszą córkę... — mówił stary z oburzeniem. — Możnaby mu oczy wyłupić!

— Jaka z tego dla nas pociecha? — odparła stara. — Przypomnij sobie tamtego!

— Ohej! Masz rację — jęknął stary.

— Nie pierwszy to raz wstyd gości pod naszym dachem. Wyłupiliśmy oczy uwodzicielowi starszej naszej córki. I cóż z tego? Musieliśmy go żywić; póki nie zdechł z głodu!

Wtem krzyk noworodka rozległ się w chacie.

Stara westchnęła:

—Jakóbek głodny! To ci los! U schyłku do grobu niańczyć nieślubne dziecko starszej córki!

Zgięta we dwoje i znużona powlokła się w kąt chaty.

W blasku płonącego na kominie ognia sterana wiekiem i pracą niewolnica schylała się nad kołyską, podczas kiedy na podłodze, związany i milczący chłopiec błędnemi ze strachu oczami wodził wokoło.

Nagle promień radości ożywił zmartwiałe rysy staruszki: podeszła do skrępowanego uwodziciela młodszej swej córki, przecięła sznury u rąk jego i nóg, pomogła mu wstać z ziemi, zaprowadziła do kołyski i wyjąwszy zeń dziecko, oddała mu je w ręce.

— Bóg jest dobry i sprawiedliwy — rzekła do swego starca - małżonka — zesłał nam niańkę dla maleństwa. Niech Bayończyk okupuje teraz winę swoją i swego ziomka.

Zadowolona usiadła na stołeczku, podczas kiedy niefortunny uwodziciel osłupiałemi oczami patrzał na kwilące w jego ramionach niemowlę.

— Kołysz go, kołysz! — wołała stara — od dziś ty będziesz się niem zajmował. Pójdziesz krowe wydoić ,ażeby go nakarmić. Prać będziesz jego pieluszki i usypiać będziesz w kołysce.

I wznosząc ku górze pomarszczone dłonie, modliła się głośno:

— Chwała ci Panie, bo nie zwykli niewolnicy mieć sługę. Zmiłowałeś się nad memi zbiedzonemi, staremi nogami! Mogę teraz w spokoju dożywać żywota mego. A Bayończyk ku wstydowi męskiego rodu niech niańczy nieprawe dziecko!

Tłum. **Jotsaw.**

—×—

Złodzieje boją się mroźnej zimy

dlatego magazynują na gwałt cudze futra.

Ze Lwowa donoszą:

Ubiegłej nocy niewyśledzeni narazie opryszkowie dokonali śmiałej

grabieży futer

przy ul. Bożniczej l. 3. Okoliczności towarzyszące włamaniu wskazują na niebywałą fachowość złodziejów. A mianowicie po otwarciu bramy wspomnianej realności wytrychem włamywacze weszli do piwnicy a po wybiciu dziury o średnicy kilkudziesięciu cm. w sklepieniu wtargnęli do sklepu kuśnierskiego Izaka Streckhamera i skradli znaczną ilość skór futer i kożuchów wartości

ponad 16.000 zł.

Złodzieje łup wynieśli przypuszczalnie na oczekujące ich auto, trudno bowiem przypuścić by tak znaczną ilość skór mogli sami wynieść. Po dokonaniu grabieży opryszkowie wyszli tą samą drogą na ulicę, przyczem dozorca realności zastał rano bramę

zamkniętą.

pewne zadrapania jednak na zamku wskazują na to, że otwierana była wytrychem. Policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

—x—

Kapiszon na rozpalonej blasze.

Eksplozja w kuchni.

Z Katowic donoszą:

W tych dniach syn górnika Strzelczyka, 13-letni Karol z Debieńska, przyniósł ze szkoły do domu

kapiszon,

który niespostrzeżenie położył na gorącą blachę pieca kuchennego.

Wskutek eksplozji, która po chwili nastąpiła, chłopak doznał poważnego okaleczenia palców u lewej ręki.

Dochodzenia wykazały, że kapiszon znalazł uczeń szkolny Jan Szołtysek z Debieńska w zabudowaniach swego ojca po czem wręczył go Strzelczykowi.

—x—

Krwawy napad na robotników.

Zemsta ukraińskich parobczaków.

Z Chodorowa donoszą:

Przedsiębiorstwo budowy młyna w Nowosielcach nie mając we wsi należycie wykwalifikowanych robotników murarskich sprowadziło ich z Żurawna. Czyn ten spotkał się we wsi

z silnym protekstem.

a pod adresem zarówno przedsiębiorców jak i robotników posypały się tak groźne pogróżki że przedsiębiorcy zaniepokojeni, izolowali robotników radzili im aby po ukończeniu pracy z domu nie wydalali się. Jednakowoż taki niezdrowy stan długo trwać nie mógł. Robotnikom bowiem sprzykrzyło się więzienie i onegdaj

wyszli na przechadzkę

i raczej zakupienia prowiantów na cały tydzień. Ponieważ nie chcieli prowokować swoją obecnością przeto udali się do sąsiedniej wioski Czemchowa i weszli do domu Ruziowa.

W kilka chwil później wpadł do chaty Ruziowa mały chłopak zawiadamiając że zebrało się kilkunastu ukraińskich „mołojców" którzy wybierają się

na pogrom robotników.

Wiadomość tę przyjęli przybyli z niedowierzaniem nie sądzili bowiem nigdy aby organizowana krwiożerta ich decyzja.

A jednak wiadomość przyniesiona przez dziecko okazała się niestety prawdziwą. Przed chatą Ruziowa stanęło kilkunastu parobczaków którzy początkowo usiłowali wywabić przybyłych na podwórze a gdy im się to nie udało wpadli do chaty i zdzie

w straszny sposób zmasakrowali

Karola Werznera Józefa Centnera oraz Michała Pasieczkę. O zbrodni powiadomiono natychmiast policję która wszczęła energiczne dochodzenia.

KRATECZKI.

Niewolnicy własnego zarostu.

Przesadna bojaźń.

Wydatek na zabiegi fryzjerskie stanowi dość poważną pozycję w budżecie każdego mężczyzny, dbającego o swój wygląd zewnętrzny. Każdy przecież człowiek, pretendujący do miana Europejczyka musi się przynajmniej dwa razy w ciągu miesiąca ostrzyc, nie mówiąc już o goleniu. Oj to golenie, golenie. Są ludzie obdarzeni przez naturę tak nikłym zarostem, że wystarczy im udać się do golarza raz na tydzień czy na dziesięć dni. W tej uprzywilejowanej sytuacji znajdują się zwłaszcza blondyni. Są natomiast ludzie, do których, niestety, i siebie samego zaliczyć muszę, mający kłopot nielada z brodą, która rośnie, jak na drożdżach. Są tacy nieszczęśliwcy, którzy są poprostu niewolnikami swego zarostu i muszą codziennie biegać do fryzjera i wyczekiwać swej kolejki nieraz po parę godzin; a jeśli takiemu brodaczowi, który ogolił się rano, wypadnie iść wieczorem do teatru lub na randkę, to, pragnąc wyglądać świeżo, musi specjalnie się golić znowu; i nigdy, choćby nie wiem jak się wygalał nie pozbędzie się taki nieszczęśnik na twarzy niebieskiego odcieniu, musi się tedy pudrować jak panna.

Ponieważ takich nieszczęśliwych ludzi na świecie jest multum wielkie, przeto nie ma się czemu dziwić, że tylu golarzy na tym świecie ma źródło utrzymania; niby w ostatnich latach przybyła im robota damska, mimo to jednak golenie męskich bród stanowi podstawę ich egzystencji. Istnieją tacy goście, którzy gwoli zaoszczędzenia pieniędzy i czasu próbują sami golić się w domu bądź brzytwą bądź też maszynką „Gilette", po pewnym czasie jednak rzucają to zajęcie i wracają w niewolę golarzy. Golarz ironicznem okiem obrzuca oblicze odzyskanego zpowrotem klienta i mówi: odrazu poznać, że pan się sam golił; pejsy są nierówne, a fizis mocno jest „pokancerowana".

Nie macie państwo wyobrażenia, do jakiego stopnia zmienić się może twarz człowieka po dłuższym czasie niegolenia się: najszlachetniejsze oblicze przeistacza się w fizjognomję zwyrodniałego zbrodniarza, którego podejrzewać można o różne złe zamiary.

Oto jaką przygodę miał właśnie z powodu nieogolenia się p. Józef Okwitowski, najporządniejszy pod słońcem człowiek. Założył się ze swym przyjacielem, że nie będzie w przeciągu czterech tygodni usuwał zarostu z twarzy swej. Po dziesięciu dniach wyglądał jak Hipekwarjat, wzbudzając odrazę wśród znajomych, zwłaszcza płci nadobnej. I wreszcie zaszedł fakt, który kosztował go bardzo drogo w sensie moralnym. Pewnego wieczora stał w bramie domu przy ulicy Gdańskiej. Ponieważ żenował się nieco swej brody, nastawił kołnierz. Naraz nadchodzi jakiś solidnie odziany jegomość jak się okazało później lokator tegoż domu. Tajemniczy typ niegolony z podniesionym kołnierzem wydał mu się podejrzany.

— Co tu robicie? — spytał.

— A czy to pański taki owaki? interes? — odparł zdenerwowany i urażony p. Okwitowski.

To wystarczyło, by lokator Mojsze Cytryn narobił gwałtu że na terenie posesji zakradł się bandyta. Przybiegł dozorca, jacyś ludzie zaczęli się szarpać z Bogu ducha winnym Okwitowskim. Gorącej scenie położył wreszcie kres posterunkowy. Wylegitymowanie Okwitowskiego wystarczyło, by został niezwłocznie zwolniony. Przesadnie bojaźliwemu Cytrynowi sporządzono protokół za zakłócenie spokoju publicznego. Okwitowski zaskarżył go do sądu o zniewagę.

Wczoraj Cytryn skazany został na 30 zł. grzywny.

Ale p. Okwitowski od dnia fatalnej przygody goli się codziennie.

Sa-wicz.

Pensja ławników

pod znakiem zapytania

Z Pabjanic donoszą:

Władze nadzorcze zaleciły Radzie Miejskiej m. Pabjanic skasować instytucję

stałych ławników,

a wynagradzać ich tylko za odbyte posiedzenia.

Rada Miejska stanęła na innem stanowisku, uznała bowiem że ławnicy winni być traktowani jako stale zatrudnieni pracownicy i winni otrzymywać stałą pensję. Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości wniosło protest przeciw tej uchwale, domagając się skasowania stałych płac ławników.

Sprawę tę przesłano do załatwienia Urzędowi Wojewódzkiemu, który rozpatrzy ją w końcu bieżącego tygodnia.

Rewolwer w wymłóconem zbożu.

Aresztowanie 16-letniego mordercy.

Z Gniezna donoszą:

W sprawie tajemniczego morderstwa, dokonanego na gospodarzu Józefie Szwabińskim w Żelazkowie w pow. gnieźnieńskim, dowiadujemy się, co następuje:

W czasie dalszych dochodzeń policja śledcza w Gnieźnie ustaliła, że domownicy zauważyli Szwabińskiego.

powracającego na rowerze.

Marjan Hybza otworzył drzwi, a w tej samej chwili niespodzianie padł strzał. Po wystrzale usłyszano rzekomo wołanie Szwabińskiego: „Maryś, Maryś", a gdy Hybza wybiegł na podwórze, spostrzegł na ziemi zwłoki Szwabińskiego.

Następnego dnia policja aresztowała Mariana Hybzę, lecz z powodu braku dowodów musiała go z aresztu zwolnić roztaczając jednakże nad nim

ścisłą obserwację.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że kula pochodziła z broni dużego kalibru. Kula ta stała się też podstawą dalszego śledztwa.

Policja gnieźnieńska zbierała dalsze dowody, a mianowicie, kto mógł posiadać broń wspomnianego kalibru.

W trakcie żmudnych dochodzeń stwierdzono przez pewnego osobnika w Żelazkowie, że Hybza opowiadał, iż posiada broń poszukiwanego właśnie kalibru.

Udano się zatem do Zygmunta Nakulskiego, właściciela fabryki broni w Gnieźnie i gdy urzędnicy przedłożyli mu kulę, wyjętą z ciała denata, Nakulski oświadczył, że kula ta pochodzi z rewolweru

systemu „Nagan"

i użyczył urzędnikom oryginalny do niego nabój.

Wczoraj po południu została przeprowadzona u Mariana Hybzy, który pracował u Szwabińskiego jako parobek gruntowna rewizja, która przyniosła

nadspodziewany rezultat.

Delegowani st. poster. Tarnogrodzki i Świecicki zabrali się do energicznego przeszukania całego budynku, w którym mieszkał Hybza i na strychu w wymłóconem zbożu odnaleziono rosyjski „Nagan" z jedną łuską wystrzeloną, podobnego do naboju, którego kalibrem zastrzelono Szwabińskiego.

Hybza w zeznaniach swych plątał się i na razie do winy

nie przyznał się.

Twierdzi że znaleziony na strychu broń przechowywał brat zamordowanego. Hybza jąka się, mimo, że poprzednio mówił normalnie.

Na podstawie zebranego materjału policja aresztowała Mariana Hybzę wczoraj nad wieczorem. Aresztowany skończył dopiero

lat 16.

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10 12—2 i 4—8 w niedziele i święta od 9—1
Panie od 3 — 5.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska Nr. 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

Niespokojna ziemia

Wulkan Bromo na wyspie Borneo rozpoczął swą działalność w ubiegłym tygodniu.

Król angielski powraca do zdrowia.

Parada odbyta z okazji święta kawalerów orderu. Podwiązki w pałacu St. James w Londynie jest dowodem, że kryzys w chorobie króla minął.

JULJAN KRZEWIŃSKI. 53)

JADZIA z ZAUŁKA.

Powieść.

—x—

Kiedy matka poznała w przybyszu swego syna, którego parę lat nie widziała, zbladła i rozbiła talerz, jaki wycierała brudną ścierką. Prędko wytarła spracowane, chropowate dłonie w fartuch i uściskała Walusia.

On pocałował ją w rękę i usiadł na stołku, jakby szykował się do dłuższej pogawędki.

— Nie tu Waluś. Pójdziem do mnie, do mieszkania. Chodź prędko stąd — mówiła nerwowo, głośnym szeptem.

Pociągnęła go za rękę i wyszli na podwórko. Oglądając się z przestrachem prowadziła syna do suteryny, w której mieszkała. — Dopiero kiedy zamknęła drzwi, zapłakała i zaczęła go ściskać i całować.

— Jestem uradowana, żeś przyjechał do mnie, ale się boję — powiedziała, szlochając.

— A bo co? — spytał niespokojnie, zaglądając matce w oczy.

— To ty nic nie wiesz? A tu u mnie ciągiem sie o ciebie dopytują.

— Kto?

— To cywilne, to mundurowe. Co ja się już nachodziłam do tych śledztwów... Ty nic nie wiesz?

— Skąd mogę wiedzieć, jak ja dopiero co wróciłem z Berlina.

— Trzymali cię w mamrze?

— Matka wiesz już?

— Nie wiedziałam. Dopiero jak się zrobiło głośno o tem waszem zwianiu z Mokotowskiego, to już nie było człowieka, coby o tobie nie wiedział.

— No, no?...

— A no tak. Długo gazety o tem pisali. W Kurjerkach byli wasze potrety. Mnie tu różne przynosili wiadomości o tej ucieczce. Truchlałam o ciebie. Różne ludzie różnie o tobie mówili: że uciekłeś zagranicę, że sam się oddałeś w ręce sprawiedliwości, że cię zabili... A tu ja cię bie znów oglądam.

— Ja tu nie na długo. Jadę do Ameryki. Przybyłem do Łodzi specjalnie z wami się pożegnać. Teraz już puszczam się na szeroki świat. Jeżeli o mnie usłyszycie, to chyba o tem, że mnie posadzili na elektryczny fotel, jeżeli to będzie w Ameryce, albo że mi wdowa Gilotyna makówę zdmuchnęła, jeżeli to będzie we Francji.

— Pocoś ty, synku, wdał się z takiemi... Aj, aj...

Wacińska zapłakała, lamentując i kiwając głową.

— Już teraz nie czas o tem myśleć. Jabym sam rad zawrócić z tej drogi, ale już zadaleko zaszedłem. Są takie zagraniczne ludzie, co ciężki grosz stracili za moje uwolnienie i sami się grubo narażali na wsypę. Oni nie daliby mi żyć, jakby na mnie teraz grubo nie zarobili.

— Mój Boże, mój Boże! Widzisz ty, ja jestem szczęśliwa żeś przyjechał do mnie, ale tutaj także ci nie jest bezpiecznie. Oni wiedzą, żeś ty urodzony w Łodzi, to zaraz cię tu szukali. Jakbyś tu zaraz po tej ucieczce chciał się zadekować, tobyś już dawno zpowrotem był za kratą.

— To też ja tylko z tobą, matko, pożegnam się i tyle mnie tu będą widzieli. Ale mama mieszka podle.

— I żyję podle. Pracuję, charuję i co mi z tego? Nie lepiej to byłoby żebyś był jakim zwyczajnym robociarzem. Ożeniłbyś się, matkę byś wziął do siebie i żylibym my, jak ludzie. A tak, ciągiem jesteś jak ścigany zwierz, a ja zawsze sama i bez pieniędzów... Żeby choć za to była forsa...

— Ech, matko... Co mama tam wie. Ja teraz na forsę fruwam jak chcę, to mam.

— Ma... daj co bidnej matce! Przyknęła i wyciągnęła ręce dłonie żebraczo.

— Wiadomo, że dam — powiedział i sięgnął za koszulę, gdzie w woreczku wiszącym na szyi chował gotówkę.

Wyjął z woreczka dolary, marki i złote... Liczył pieniądze, prostował banknoty na dłoni i cały ich plik podał matce.

— Ile tu tego? — spytała rozradowana, zapomniawszy o trosce.

— Na nasze będzie razem z 5.000 złotych, abo i więcej.

Nim się spostrzegł, stara pocałowała go w rękę. Potem otworzyła żelazny piecyk, wypełniony dawnym popiołem i zakopała na samym spodzie pieniądze zawinięte w szmatkę.

Nie upłynęło i pół godziny od chwili gdy Waluś opuścił mieszkanie swej matki, jak starą wywołano z kuchni piwiarni, w której pracowała, na podwórko.

— Miałaś pani jaką wizytę dzisiaj? — spytał ją barczysty mężczyzna o sumiastych wąsach.

Znała go dawniej. On już nie pierwszy raz ją nagabuje. Jednego cywila i drugiego posterunkowego policji w mundurze, którzy towarzyszyli temu panu, znała lepiej. — Byli to bowiem funkcjonarjusze sąsiedniego komisarjatu.

Wacińska nie miała wątpliwości, iż ten wasal był delegowany do Łodzi z Warszawy specjalnie aby pilnować przybycia Malei Stópki do rodzinnego miasta. — O, bo te hinty to sprytny naród — myślała stara. — One wiedzą juchy, że prędzej czy później każdy grandziarz odwiedzi matkę, albo kochankę, albo inną bliską sercu babę, jak tylko wyjdzie z ula...

Zaparła się, jakoby miała czyjekolwiek odwiedziny dnia tego.

— I nikt do was nie przyjechał?

— Nikt.

— A co z synem słychać?

— Z synem? Może panowie co o nim wiecie? Bo ja od czterech, czy więcej roków nie wiem gdzie się Waluś obraca.

Uradowała się, że jej dalej nie męczą pytaniami i już chciała wracać do roboty, gdy wywiadowcy kazali się jej prowadzić do suteryny.

Skrupulatna rewizja nędznego mieszkania odkryła schowanko pod popiołem żelaznego piecyka.

Wacińska plątała się w zeznaniach skąd pochodzą pieniądze jakich u biednej pomywaczki z baru dorożkarskiego trudnoby podejrzewać.

Zabrano ją wreszcie razem z zakwestionowaną sumą pieniędzy do komisarjatu.

XXVI.

Waluś zastanowił się nad tem co słyszał od matki.

Już był pewien, że palnął głupstwo, przyjeżdżając do Łodzi.

A to wszystko... te głupie sentymenty...

Zresztą mógłby z matką porozumieć się listownie. Wkońcu ustaliwszy się na drugiej półkuli mógłby matkę wyszukać i sprowadzić do Ameryki.

Przeszedł zamyślony przez Bałucki Rynek i znalazł się na ulicy Zawiszy. — Rozglądał się po szyldach, szukając kinoteatru „Flora", w którym bywał często kiedy był jeszcze dzieckiem.

Przeszedł w tę i tamtą stronę po ulicy i nie mógł natrafić na poszukiwane kino. Potem dopiero domyślił się, iż obecnie przezwane „Erą" jest dawnem kinem „Flora".

Postanowił pójść do hotelu po Jadzię i tu ją przyprowadzić. — W rozmowie z towarzyszką podróży poznał jej dwie namiętności: lekturę i kinematograf. Pozwoli się w Łodzi na ten jedyny wybryk i dziś jeszcze pocz. wróci do Berlina.

Jadzia, która już bardzo dawno nie widziała „żywej fotografji", a musiała się jedynie kontentować oglądaniem fotosów w ramach kinoteatrów, z niekłamaną radością powitała plan wejścia do „Ery".

(d. c. n.)

Nr. 303

Kiedy orzpocznie

Kłopoty Zw

Od dłuższego czas
na jest w tutejszyc
sportowych budowa b
wej, w której młodzie
dowolnie ćwicz
Jak wiadomo bow
nie posiada dosłownie
wodnej sali sportow
ningów i dlatego więk
dzieży nie jest w sta
wiać sportu zimą. Prz
nym czasem donieśli
tyczce pół miljona zł
uzyskał Magistrat łód
ku Gospodarstwa Kra

Kon

jako nag

Zarząd Ligi projekt
wanie krakowskiej W
bycie mistrzostwa Lig
kompletu koszu
o barwach klubu ze z
strza. W koszulkach t

Seidel (Union, Ł

Walki el

Kapitan Polskiego
Bokserskiego zamierz
grudnia przeprowadzi
zku z czekającemi r
cję polską
spotkaniami międzyp
mi,
walkę eliminacyjną
Tomaszewskim (AZS
a ślązakiem Wystrach
ka powyższa ma być
na na skutek ostatni
nych przez Wystrach
ków remisowych z m
gi półciężkiej Gdańska
leży do lepszych bok

Międzynaro

Zawody Anglja — A

TEATR M

Dziś wieczorem i jutro
(po cenach zniżonych) o
8.30 wieczorem ostatnie
Bracco „Prawdziwa mil
Malickiej i Aleksandra W
W niedzielę o godz. 3
jeszcze wystąpi znakomit
lowicz w popisowej roli
teckim". Ceny najniższe.

PREMJERA „BI

Oddawna zapowiadana
merykańska z życia kaba
ra Dunninga i Abbota p.
leży identyfikować z fil
wejdzie na afisz premjer
botę.
Inscenizacja i reżyseri
wicza, opracowanie muzy
oprawa dekoracyjna K. M
W obsadzie panie: L
mirzanka, Szmarówna, T
czyńska i Kopijowska ora
ki, Fabisiak, Janowski, Ki
dnicki, Szacki, Tatarski,
rowicz.
„Broadway" będzie p
dzień świąt wieczorem.

TEATR KA

„Sekretarka pana prez
ka i M. Zniczem dana
niedziele wieczorem w T
„Świt, dzień i noc" uk
tnie przed wyjazdem świ
tickiej i Węgierki: jutro, t
raz w niedzielę o godz.
tone).

TEATR PO

„Matka Szwarcenkopf"
lem powodzeniem grana

SPORT

Kiedy orzpocznie się w Łodzi budowa hali sportowej?

Kłopoty Związku Gier Sportowych.

Od dłuższego czasu omawiana jest w tutejszych sferach sportowych budowa hali sportowej, w której młodzież mogłaby

dowolnie ćwiczyć.

Jak wiadomo bowiem, Łódź nie posiada dosłownie ani jednej wydatnej sali sportowej dla treningów i dlatego większość młodzieży nie jest w stanie uprawiać sportu zimą. Przed niedawnym czasem donieśliśmy o pożyczce pół miljona złotych, jaką uzyskał Magistrat łódzki z Banku Gospodarstwa Krajowego na cele inwestycyi sportowych, a mimo to sprawa budowy hali sportowej utknęła znów

na martwym punkcie.

Warto zaznaczyć, że w związku ze skąpą ilością sal w Łodzi utrudnione jest w dużym stopniu organizowanie mistrzostw w koszykówkę i siatkówkę, z których większa część nie ma możności trenowania, a Związek Gier Sportowych łamie sobie głowę nad tem, w jaki sposób i gdzie owe

mistrzostwa zorganizować.

—××—

Komplet koszulek

jako nagroda dla mistrza ligi.

Zarząd Ligi projektuje ofiarowanie krakowskiej Wiśle za zdobycie mistrzostwa Ligi

kompletu koszulek

o barwach klubu ze znakiem mistrza. W koszulkach tych Wisła grać będzie mogła do czasu ukończenia przyszłorocznych mistrzostw. W przyszłości zarząd Ligi zamierza ufundować dla zwycięzcy rozgrywek stały wiecznie wędrowny puhar.

—××—

Seidel (Union, Łódź)--Wieczorek (B.K.S. Katowice).

Walki eliminacyjne w boksie.

Kapitan Polskiego Związku Bokserskiego zamierza w końcu grudnia przeprowadzić w związku z czekającemi reprezentację polską

spotkaniami międzypaństwowemi,

walkę eliminacyjną pomiędzy Tomaszewskim (AZS. Poznań) a ślązakiem Wystrachem. Walka powyższa ma być zarządzona na skutek ostatnio uzyskanych przez Wystracha 2 wyników remisowych z mistrzem wagi półciężkiej Gdańska, który należy do lepszych bokserów europejskich. Mecze odbędą się

w Grudziądzu i Gdańsku.

Oprócz tego dnia 2 stycznia mają się odbyć cztery walki eliminacyjne przed spotkaniem Polska — Niemcy. Walczyć z sobą mają w wadze muszej Forlański (Warta) z Moczko (B. K. S. Katowice), w wadze lekkiej Glon (Warta) z Pyką (B. K. S. Katowice), w wadze półśredniej Arski (Warta) z Barą (Mysłowice 09) oraz w wadze średniej

Seidel (Union Łódź)

z Wieczorkiem (B. K. S. Katowice).

Międzynarodowe zawody hokejowe na lodzie.

Zawody Anglja — Austrja w hokeju lodowym zakończyły się 2:2. (w)

300 strzelców przed tarczą.

Związkowe harcerskie zawody strzeleckie.

Dnia 28 grudnia rozpoczynają się I Związkowe Harcerskie Zawody Strzeleckie, które rozegrane zostaną pod protektoratem p. prezesa Rady Ministrów, inż. Kazimierza Bartla.

W skład programu zawodów wchodzą konkurencje następujące: zawody jednostkowe z broni długiej małokalibrowej na odległość 25 mtr.

dla juniorów,

strzelanie dla seniorów z broni długiej na odległość 200 mtr. dla instruktorów na odległość 200 mtr. strzelanie o tytuł pierwszego strzelca harcerza stolicy w r 1928 o nagrodę redakcji „Harcerza" z broni długiej małokalibrowej na odległość 50 mtr., strzelanie zespołowe o mistrzostwo Z. H. P. na rok 1928 o nagrodę naczelnictwa Z. H. P., strzelanie jednostkowe o tytuł mistrza Z. H. P. w roku 1928 o nagrodę przechodnią im. prezesa Rady Ministrów prof. Kazimierza Bartla. Strzelanie to, które stanowić będzie najważniejszy punkt zawodów odbywać się będzie z broni długiej małokalibrowej

na odległość 100 mtr.

Do zawodów stanie poważna ilość przeszło 300 zawodników.

—×—

Trening narciarzy zakopiańskich.

Gorączkowe przygotowywania do mistrzostw.

Rozpoczęty w dniu 15 listopada ośrodek narciarski w Zakopanem cieszy się

wielkiem powodzeniem.

W czasie od 15. XI. do 15. XII. uprawiano gimnastykę, gry, boks, lekką atletykę i marsze, a od 15 grudnia rozpoczęto racjonalny trening na śniegu pod kierunkiem trenera Simonsena. Od dnia 22 stycznia nastąpi dwutygodniowy odpoczynek przed zawodami o mistrzostwo Europy. Kierownikiem ośrodka jest por. Kasprzyk, lekarzem — mjr. Mrozowski, a masażystą p. Ziemkiewicz. Obecnie ćwiczy w ośrodku

22 zawodników cywilnych

i 10 wojskowych, a mianowicie: Bujak J., Czech Br., Czech Wł., Cukier, Graca, Jarosz, Król, Krzeptowski I, Krzeptowski II, Malarz, Motyka I, Motyka II, Rozmus K., Schiele, Sieczka, Skupień, Szostak I, Szosta II, Wilczyński, Kolesar, Suleja i Zaydel, a z wojskowych: kpt. Niemiec, por. Karupa, por. Zieliński, Kuraś, Gasiennica Mietelski, Skupień Hrywniak, Pawlaśkiewicz i Machlej.

—××—

Sport w kilku słowach.

W związku z wyjazdem do Wiednia trenera Ł.K.S. p. Linksmayera, dowiadujemy się, że w przyszłym sezonie footbalowym trener Ł. K. S. powróci do Łodzi i w dalszym ciągu ćwiczyć będzie drużyny Ł. K. S. P. Linksmayer nosi się nawet z zamiarem utworzenia w Łodzi w przyszłym sezonie kursu footbalowego dla czołowych piłkarzy łódzkich. Myśl dobra, do zrealizowania jednakowoż bardzo trudna.

— Polski Związek Bokserski prowadzi obecnie pertraktacje, mające na celu sprowadzenie do Polski najsłynniejszego europejskiego trenera bokserskiego duńczyka Fridjofa Hansena. — Hansen, były mistrz Europy wszystkich kategoryj ma być zakontraktowany w charakterze objazdowego trenera poważniejszych polskich ośrodków bokserskich.

—×—

„Czerwony Ptak"

na ekranie kina „Czary".

Dziki Zachód Ameryki Północnej to najpoetyczniejsza połać Nowego Świata. Ta wolna, piękna kraina, gdzie panuje prawo siły, gdzie wszystko zawdzięczać należy własnemu sprytowi, szybkiej orjentacji i silnym, wygimnastykowanym mięśniom, ta kraina wieźdźaczy dzikich koni,

hodowców bydła,

poszukiwaczy przygód i nieustraszonych cowboy'ów, jest w Ameryce najwdzięczniejszym tematem wszelkich dziedzin sztuki. To też nic dziwnego, że i okiem objektywu kinowego chętnie wdziera się do tej krainy.

„Czerwony Ptak" zapoznaje nas z nowym „apostołem" dzikiego Zachodu na ekranie—Fredem Hunnesem, który przed swą karjerą filmową był zwykłym cowboy'em, może tylko inteligentniejszym i więcej wykształconym od swych towarzyszy.

Film potrafi przedewszystkiem zainteresować młodocianych zwolenników kina. (e)

—×—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.29, Zurych 58.20, Berlin 46.80 — 47.20, wypłata na Warszawę, Poznań i Katowice 46.90 — 47.10. Wiedeń 79.44 — 79.72, Praga 378.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: N. York 4.85.50. Holandja 12.08, Francja 124.04. Belgja 34.875, Włochy 92.66. Niemcy 20.36, Szwajcarja 25.177, Danja 18.121, Helsingfors 193.00, Praga 163.81, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.29.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.03, N. York 25.54 i 3/4. Szwajcarja 492.50.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.69 — 57.84, czek na Londyn 25.00, telegraficzne wypłaty na Berlin 122.595 — 122.904, na Warszawę 57.66 — 57.81.

Nowy York. Notowania końcowe: Londyn 4.85 i 15/32, Paryż 391 i pół, Berlin 23.84 i 3/4, Wiedeń 14.07, Praga 2.96 i pół, Warszawa 11.25.

BAWEŁNA.

Liverpool. 20. 12. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.41, luty 10.42, marzec 10.45, kwiecień 10.45, maj 10.48, czerwiec 10.45, lipiec 10.45, sierpień 10.37, wrzesień 10.29, październik 10.22, listopad 10.17, grudzień 10.39, loco 10.58.

Liverpool. 20. 12. Egipska zamknięcie: styczeń 18.94, marzec 19.15, maj 19.00, lipiec 19.20, listopad 18.88, loco 19.45

Nowy York. 20. 12. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 20.15 — 20.17, luty 20.16, marzec 20.18 — 20.20, kwiecień 20.16, maj 20.15 — 20.16, czerwiec 19.98, lipiec 19.82, sierpień 19.67, wrzesień 19.54, październik 19.41 — 43, listopad 19.43, grudzień 20.33 — 20.36 loco 20.50.

Nowy Orleans. 20. 12. Notowania, zamknięcie, amerykańska, styczeń 19.48 — 19.49, marzec 19.56 — 19.59, maj 19.55—19.57, lipiec 19.44, październik 18.94, grudzień 19.44, loco 19.37

—×—

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN.

Warszawa. 21. 12. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe. Żyto 35.25 — 35.50, Pszenica 45.50—46.00, Jęczmień brow. 35.00 — 35.50, — na kasze 32.00—33.00, Owies jednolity 34.50— 35.00, Otręby żytnie 25.00 — 25.50,— pszenne średnie 26.00 — 27.00, grube 27.00 — 28.00. Mąka pszenna 65 proc. 73.00 — 75.00, — żytnia 70 proc. 49.00—50.00. Kuchy lniane 50.50 — 51.00, — rzepakowe 42.00 — 43.00. Rzepak 86.00 — 88.00. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Waluty, dewizy i złoto.

Tendencja dla dewiz częściowo wzmocniła się jeszcze. Tranzakcje zawierano po kursach zwyżkowych, — dla dewiz na Holandję o 7 i pół gr., na Londyn o 1 gr. i na Paryż o 3 gr. W dalszym ciągu niezmienione pozostały kursy dewiz na Nowy Jork i Pragę, a jedynie zbyt wygórowane kursy dewiz na Szwajcarję i Wiedeń obniżyły się o 1 i pół i 2 i pół gr. Dolary St. Zjednoczonych zakupywano po kursie dotychczasowym. Ogólne rozmiary zapotrzebowania pozostały prawie bez zmiany.

MAŁE OBROTY POŻYCZKAMI PREMJOWEMI. NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Popyt na pożyczki premjowe był bardzo mały i obroty ograniczyły się do kilkunastu zaledwie tranzakcyj. Mimo to utrzymała się w cenie 4 proc. Poż. Inwestycyjna, obniżył się jednak jeszcze o 3 zł. kurs Dolarówki. Pozostałe papiery państwowe notowane były bez zmiany. Wśród listów zastawnych po wyższym kursie zakupywano tylko

4 i pół proc. l. z. m. Łodzi o 1 zł. 25 gr.

Utrzymały się listy zastawne ziemskie, silniej oddawano l. z. m. Warszawy, to też poniosły one pewne straty. 5 proc. — 25 gr., 8 proc. zaś pół złotego. O obligacje m. Warszawy nie dopytywano zupełnie.

AKCJE NIECO MOCNIEJSZE

Mimo poprawienia się dotychczasowej tendencji dla akcyj, dało się zauważyć w związku ze zbliżającemi się świętami pewne osłabienie obrotów. Tranzakcje zawierano naogół niechętnie i cały szereg działów jak akcje naftowe, ubezpieczeniowe, włókiennicze i handlowe, pozostały bez żadnych notowań. W grupie bankowej silne zainteresowanie budził jednak Bank Polski, a nabywano go też po kursie wyższym o 2 zł. 50 gr. Pozostałe akcje bankowe utrzymały się przy dotychczasowych cenach. Z akcyj chemicznych bez zmiany notowano Spiessa. Mocną tendencję mają od pewnego czasu akcje elektryczne. Zwyżkowała znów Elektrownia w Dąbrowie o 1 zł. 50 gr. i obie emisje Siły i Światła o 2 zł. W grupie cukrowej poprawił się jeszcze o 1 zł. kurs Warsz. Tow. Fabr. Cukru. Bez zmiany utrzymały się akcje cementowe Firleya i kopalniane Węgla. W grupie metalowej cześć akcyj obniżyła się, a mianowicie: Lilpop o 1 zł., Ostrowiec o 2 zł. 50 gr. i nieco Zieleniewski. Pozostałe, z wyjątkiem utrzymanego Rudzkiego, obiegały zgodnie z tendencją dnia po kursach mocniejszych: Modrzejów o 75 gr., Starachowice o 50 gr. i Ursus o 1 zł. 50 gr. Akcje spożywcze Haberbuscha nabywano po kursie niezmienionym.

TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem i jutro o godz. 4 po południu (po cenach zniżonych) oraz w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem ostatnie powtórzenia komedji Bracco „Prawdziwa miłość" z udziałem Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki.

W niedzielę o godz. 3 i pół po południu raz jeszcze wystąpi znakomity artysta Karol Adwentowicz w popisowej roli Szajloka w „Kupcu weneckim". Ceny najniższe.

PREMJERA „BROADWAY'U".

Oddawna zapowiadana sensacyjna sztuka amerykańska z życia kabaretów nowojorskich pióra Dunninga i Abbota p. t. „Broadway" (nie należy identyfikować z filmem tej samej nazwy) wejdzie na afisz premjerowy jutro, t. j. w sobotę.

Inscenizacja i reżyserja Konstantego Tatarkiewicza, opracowanie muzyczne Z. Białostockiego, oprawa dekoracyjna K. Mackiewicza.

W obsadzie panie: Lubieńska, Łapińska, Niemirzanka, Szmarówna, Tatarkiewiczówna, Żabczyńska i Kopijowska oraz pp. Bonecki, Damięcki, Fabisiak, Janowski, Kijowski, Krzemieński, Rudnicki, Szacki, Tatarski, Woskowski, Woszczerowicz.

„Broadway" będzie powtórzony w pierwszy dzień świąt wieczorem.

TEATR KAMERALNY.

„Sekretarka pana prezesa" z Stefanją Jarkowską i M. Zniczem dana będzie dziś, piątek i w niedzielę wieczorem w Teatrze Kameralnym.

„Świt, dzień i noc" ukaże się jeszcze dwukrotnie przed wyjazdem świetnej pary artystów Malickiej i Węgierki: jutro, t. j. w sobotę wieczorem oraz w niedzielę o godz. 5 po południu (ceny zniżone).

TEATR POPULARNY.

„Matka Szwarcenkopf" ciesząca się niebywałem powodzeniem grana będzie jeszcze pięć razy t. j. dziś o godz. 8.30 wiecz. oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.20 wieczorem.

W poniedziałek jako dzień wigilijny, przedstawienie zawieszone.

Repertuar świąteczny wypełni sztuka G. Zapolskiej „Jojne Firułkes" dalszy ciąg „Matki Szwarcenkopf", która grana będzie we wtorek, środę, czwartek i piątek o godz. 8.20 wieczorem. Od soboty zaś w okresie noworocznym kapitalna komedja „Świat bez mężczyzn". Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasach teatru.

TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę premjera arcywesołej krotochwili „Co on robi w nocy". Sztuka ta grana będzie również w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem, poczem we wtorek o godz. 8.30 wieczorem i w środę o 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa teatru.

PRZEDSTAWIENIA ŚWIĄTECZNE T-WA ŚPIEW. IM. MONIUSZKI.

W pierwszy i drugi dzień świąt t. j. dn. 25 i 26 b. m. o godz. 4 po południu urządza w Teatrze Popularnym Tow. Śpiew. im. Moniuszki tradycyjne przedstawienia świąteczne, na których odegrane zostanie „Boże Narodzenie" ks. Cyraskiego. Reżyserja dyr. Pilarskiego, tańce i ewolucje układu baletmistrza Wł. Majewskiego, pełne chóry i orkiestra. Bilety już do nabycia w kasie teatru.

DZISIEJSZY KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA.

Dziś przyjeżdża do Łodzi dostojny gość, Bronisław Huberman, który przypomni się melomanom naszego miasta na dzisiejszym 12-ym koncercie mistrzowskim. Genjalny artysta wykona utwory Pfitznera, Czajkowskiego, Beethovena, Szymanowskiego, Sarasatego, Chopina i wiele innych. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

KONCERT WINOGRADOWA.

W nadchodzący wtorek, dnia 25 b. m. wystąpi w Filharmonji jedyny raz na własnym koncercie jubileuszowym poświęconym jego działalności artystycznej śpiewak światowej sławy Józef Winogradow. W koncercie biorą również udział znakomita skrzypaczka Lili Hakowska oraz dyr. Jakób Hirszfeld. W programie najpiękniejsze arje operowe, romanse i pieśni ludowe. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

RADJO-KĄCIK.

Piątek, 21-go grudnia.

Warszawa, 1111 m. — 11.56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwat. astronom., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki; 15.45 Gwiazdkowe. Poczytajmy sobie (przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci i młodzieży) — p. Henryk Ładosz; 16.00 Muzyka płyt gramofonowych; 17.35 Transmisja odczytu z Wilna; 18.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu chóru syberyjskiego (męskiego) p. Eug. Tomaszewski; 19.00 Rozmaitości; 19.30 Odczyt; 19.56 Sygnał czasu z warsz. obserwat. astronom.; 20.00 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikat lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nad program, komunikat P. A. T. oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 50, B. Głuchowskiego, Narutowicza 4, I. Sitkiewicza Kopernika 26, A. Charemzy Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10. (p)

Pociecha.

— Ma pani szczęście, moja pani, że panią przejechał lekarz! (Le Rire). (H)

Najgenialniejszy reżyser świata i jego współpracownicy.

Cecile B. de Mille — „Król Kinematografji" — genjalny reżyser wytwórni „Producers Distributing Corporation Pictures" (wyłączna eksploatacja „Kolos") stworzył największe triumfy sztuki filmowej: w r. 1925 — „Dziesięcioro Przykazań"; w r. 1926 — „Burłak z nad Wołgi"; w r. 1927 — „Król Królów"; w r. 1928 — „Bezbożne dziewczę". Oto jak potężnieje rozmach twórczości Cecile B. de Mille'a. Najbliższymi jego współpracownikami są: Elinor Fair, Julja Faye, William Boyd, Teodor Kosloff i Victor Varconyi.

Ludzie jedzą coraz mniej i coraz gorzej.

Wywiad z królem kucharzy.

Najlepszą w świecie jest — jak wiadomo — kuchnia francuska. Można zatem słusznie najlepszego kucharza francuskiego nazwać

królem wszystkich kucharzy

kuli ziemskiej. Tym „monarchą" jest niejaki monsieur Escoffie, odznaczony zresztą przez rząd francuski orderem Legji honorowej.

P. Escoffie liczy lat 82 i jest najbardziej znanym kucharzem świata. Jest on malutki, drobny i wcale tuszą nie odpowiada

swemu zawodowi.

Niedawno zwrócił się do niego pewien dziennikarz paryski, którego król kucharzy udzielił bardzo ciekawego wywiadu.

— „Ludzie jedzą teraz coraz mniej i coraz gorzej — oświadczył Escoffie. — Coraz większa liczba ludzi zadowala się wiktem restauracyjnym, a przecież tylko kuchnia domowa może stać na istotnie

wysokim poziomie.

Nie rozumiem obojętności rozmaitych ludzi na rozkosze sztuki kulinarnej.

Zmysł smaku nie powinien wcale być traktowany jako Kopciuszek wobec innych zmysłów, które się tak wynosi pod niebiosa. A przecież można w sposób bardzo tani i prosty

komponować potrawy,

dostarczające wielkich rozkoszy gastronomicznych.

Profesorowa łysa jak kolano.

Niefortunny fryzjer przed sądem.

Żona jednego z profesorów paryskich doszła wiosną roku bieżącego do przekonania, że jest stanowczo „za ciemną" brunetką i postanowiła jak najprędzej przekształcić się w istotę jasnowłosą. W tym celu poddała swą uroczą główkę odpowiednim zabiegom ondulacyjnym w „renomowanym"

zakładzie fryzjerskim

przy ul. Opery.

Fryzjer i jego pomocnik natarli jej włosy jakimś płynem, który wedle słów pani profesorowej „gryzł w oczy i wydzielał silną woń amonjaku". Klientka była zachwycona. Piazowska jej fryzura przybrała barwę słomy... Radość damy była jednak krótkotrwała.

Po powrocie do domu, zdejmując kapelusik, zauważyła z przerażeniem, że do jedwabnej podszewki tegoż przylgnęły

całe pasma włosów.

Przerażona — porwała grzebień i zaczęła się czesać... Wszystkie, literalnie wszystkie włosy wypadły. Została czaszka, łysa jak kolano.

Rozpacz i oburzenie pani profesorowej wyładowały się w skardze na fryzjera, złożonej do 12-ej izby sądowej paryskiej. Piękna pani oceniła przytem wysoko utracone loki: żądała

100.000 franków odszkodowania.

Daremnie fryzjer dla uniknięcia przykrego procesu ofiarowywał elegantce darmo najpiękniejszą perukę. Nie chciała słyszeć o ugodzie i w rezultacie sprawa się odbyła. „Mistrz" bronił się, jak mógł. poszkodowana paryżanka oskarżała jak najwymowniejszy adwokat, mecenasi obydwu stron chlastali się nawzajem bez miłosierdzia wyostrzonemi na osełce prawa językami.

Przewodniczący trybunału „własnonośnie" wąchał próbkę szkodliwego płynu do ondulacji włosów.

Zapadł wyrok, skazujący fryzjera na 8 dni aresztu. Pani profesorowa wyszła z gmachu sądowego ze łzami w oczach. Nie dlatego że nie uzyskała 100.000 franków odszkodowania. Zrozumiała że żadna kara na fryzjera ani żadne pieniądze nie wrócą jej nigdy utraconych jedwabistych loków...

—×—

Kadryl małżeński farmerów.

Zamiana żon.

Niezwykłej tranzakcji dokonali dwaj farmerzy w New Auburn (Wisconsin), Edward Heidelberger i William Brown, obaj liczący po 40 lat i mający 40-letnie żony, postanowili

je zamienić między sobą.

Pani Brown zabrała swe lary i penaty oraz troje z pięciorga dzieci — i przeniosła się do Heidelbergera, podczas gdy żona tego ostatniego z rzeczami i sześciorgiem potomstwa uszczęśliwiła pana Browna.

Oczywiście ta zamiana żon nie dokonała się bez poprzedzającego

aktu rozwodowego.

Wszyscy czworo znali się jeszcze przed ożenkiem i sympatje ich wzajemne były zrazu niezdecydowane. Dopiero po ślubie pan Brown uznał, że Heidelbergerowa bardziejby mu się „nadała". Skoro zaś i Heidelberger czuł większy pociąg ku żonie przyjaciela, niż ku własnej, więc doszedł do skutku ów „kadryl" małżeński.

Obaj mężowie zgodnie pomagali żonom w przeprowadzce dzieci i sprzętów, a kobiety zamieniły między sobą

obrączki ślubne.

Pełna harmonja zapanowała teraz wśród obu „skorygowanych" stadeł.

FABRYKA POŃCZOCH poszukuje: wykwalifikowanych samodzielnych skarpetkarzy i pończoszników na maszyny **„Ideal"**. Zgłoszenia: Nowo-Senatorska 7.

Dr. H. LUBICZ
ulica Cegielniana 43 tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampa kwarcowa
Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8

LECZNICA.
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY
przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22 - 89
(przy przystanku tram. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (moczu, kału krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote.
Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Komplet świetlne. Naświetlania lampa kwarcowa. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki.
Dla pań od 4—5 oddziel. poczekalnia

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Miejski: — Prawdziwa miłość.
Kameralny: — Sekretarka pana prezesa.
Popularny: — Małka Szwarcenkopf.
„Apollo": — Młodzież wielkomiejska
[illegible] seansów [illegible] 4, 6, 8 i 10
Casino: — „Brodway".
Czary: — Czerwony Ptak.
Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10
Corso: — 30 stopni poniżej zera.
Pierwszy seans [illegible] 4.30.
Capitol: — Wschód i zachód.
Grand Kino: — Zwyciężony wróg kobiet.
„Luna": — Książęta na wygnaniu.
Ludowy: — Męczennica zmysłów.
Pocz. seansów o godz. 5 i ost. o 9.
Miejska Galerja Sztuki: — Wystawa Sztuki Belgijskiej.
Oświatowy: — Szaleńcy.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
Mimoza: — Apasze paryscy.
Odeon: — Grzeszki Markiza.
Pocz. seansów: o godz. [illegible] 8 i 10.
„Palace": — Niedola upadłych dziewcząt.
Resursa: — Mężczyzna z przeszłością
Splendid: — Cyrk Wolfsona.
Pocz. seansów 4.30 [illegible] 8.15 10.00
„Spółdzielnia Prac. Państwowych": — Wielkomiejska młodzież.
Pocz. seansów 4.30 [illegible] 8.15 10.00
Wodewil: — Grzeszki Markiza.
Początek seansów od godz. 4.
Zachęta: — Dom Upiorów.

—×—

WINSZUJEMY:

Jutro: Heromowi i Zenonowi
Wschód słońca 7.42.
Zachód — 15.27.
Długość dnia 9.27.
Ubyło dnia 7.43.
Tydzień 51.

„ODEON" Przejazd 2 | Ostatnie 3 dni! | „WODEWIL" Główna Nr. 1

Salonowy dramat z życia arystokracji paryskiej p. t.
Grzeszki Markiza
Przygody miłosne i hulanki
Adolphe a Menjou
Nad program: FARSA
Wyświetlają jednocześnie Kino-Teatry ODEON i WODEWIL

„CORSO" Zielona 2 — Dziś premjera!
Wielki sensacyjny film najnowszej produkcji 1928—29 roku z udziałem plemion „INDJAN" p. t.
Władca Skalnej Doliny
Wielkie masowe zdjęcia.
NAD PROGRAM: FARSA.

CODZIENNIE
POCIĄGI WIOZĄ
MÓJ TOWAR
NA POMORZE, DO WIELKOPOLSKI,
NA G. ŚLĄSK, DO MAŁOPOLSKI
GDYNIA
TORUŃ
POZNAŃ
KATOWICE
KRAKÓW
Bo ogłaszam się stale
w tygodniku „ŚWIAT KUPIECKI" Poznań, Pocztowa 31
żądajcie natychmiast oferty i numeru okazowego.

Dzisiejsze babcie.

Dziadek: — Co też babci padarujecie na gwiazdkę?
Wnuczek: — Wygodny fotel...
Dziadek: — Lepiej wręczcie jej te pieniądze, to zapisze się na kurs nowoczesnych tańców.

Założyciel i wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.

Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski